

Recenzja pracy doktorskiej mgr Agaty Włodarczyk
Negocjacje z rzeczywistością. Fikcje fanowskie o realnych osobach jako
forma kulturowej transgresji
(UG Wydział Filologiczny, Gdańsk 2024, ss. 314)

Nie ma popkultury bez fanów i fanek, orzeka Agata Włodarczyk. Powinniśmy przy tym porzucić myślenie o tym fakcie w duchu „paniki moralnej”, która kojarzyła fanów albo z niedojrzałymi dorosłymi, albo z rozhisteryzowanymi miłośnikami wytworów przemysłu kulturowego albo z psami łańcuchowymi systemu gwiazdorskiego. Utrwała się bowiem obecnie wiedza o tym, że fandom należy traktować jako jedną z najbardziej fascynujących konsekwencji ukształtowania się kultury popularnej, a także – bez dwóch zdań - jako warunek jej istnienia. Zjawisko sięga genezą, jak wiemy, powstania powieści popularnej w XVIII wieku, natomiast pierwsze stowarzyszenia fanowskie powstały w 1934 roku (powołali je miłośnicy postaci Sherlocka Holmesa w Nowym Jorku i Londynie, a potem już na całym świecie). Współczesnym fandomom daleko jednak do li tylko wspólnot pisarzy-amatorów, fantazjujących na kanwie ulubionych tekstów. Fandom mianowicie jest dzisiaj niezwykle konglomeratem aktywności, pragnień i fantazmatów, które należy traktować jako coraz istotniejsze składniki kultury, nie tylko pop.

Jak wskazuje sama autorka (s. 50), datą przełomową jest w tym przypadku rok 1966 i trzy powiązane ze sobą – choć nie intencjonalnie – wydarzenia: (1) wydanie *Szerokiego Morza Sargassowego* Jean Rhys, dopowiadającego historię postaci z *Dziwnych losów Jane Eyre* Charlotte Brontë; (2) premiera sztuki Toma Stopparda *Rosenkrantz i Guildenstern nie żyją*, która rozwija losy dwóch epizodycznych osób z Szekspirowskiego *Hamleta*; (3) emisja pierwszego odcinka serii *Star Trek*, matecznika i katalizatora fandomów nowej ery. Potem była eksplozja kontrkultury, publikacja *Visit to a Weird Planet* oraz sequeli, po tym wybuch nowych mediów, a dalej interaktywne technologie, demokratyzacja obiegu kultury, *copyrights wars*, celebrytizm, a wreszcie wyłonienie się kultury złożonej z mnóstwa nisz, nowoplemion i fandomów.

Magister Włodarczyk zamierzyła nakreślenie mapy działalności jednej z najbardziej aktywnych post-subkultur cyfrowego świata, jaką są fani. Precyzyjnie rzecz oddając – jej uwaga zogniskowała się na przekraczaniu granic między fandomami a środowiskami producentów, reżyserów, scenarzystów oraz aktorów, jak i na włączaniu do fanowskich prac rzeczywistych osób.

Dzięki przyjętej w pracy perspektywie - autorka stoi wyraźnie po stronie Johna Fiske'a, afirmując aktywny, akapitalistyczny, twórczy odbiór leżący u fundamentów istnienia wszelkich fandomów – wychwytuje ona i rozpoznaje bardzo interesujące procesy, zachodzące w badanym przez nią środowisku. Najważniejsze dla niej jest w rezultacie to ujęcie popkultury, które uwyrażnia fakt, że stanowi ona przede wszystkim różnorakie „akty odbioru”, będące efektem aktywnych i kreatywnych działań jej użytkowników. Magister Włodarczyk skupia się na fanowskiej aktywności – takiej jak fanart, fanvideo czy fancraft (w postaci szydełkowania, tkania, tworzenia kości do gier itp.) - na fanie jako osobie będącej twórczym i sprawczym uczestnikiem kultury popularnej. Interesuje ją zwłaszcza ta część jego aktywności, która polega na narracyjnych eksperymentach, których bohaterami są aktorzy, muzycy, sportowcy, celebryci. Jak pisze: „Moja praca skupia się na jednej, specyficznej praktyce, jaką są fanowskie fikcje o osobach rzeczywistych (...) opowieściach o gwiazdach i idolach” (s. 17). Istotny był przy tym „proces afektywny”, w ramach którego powstaje emocja pozytywna sprawiająca, że jakaś postać staje się częścią fanowskiej tożsamości, a bywa, że i fanowskiego życia.

Magister Włodarczyk zaprojektowała swoje badania zgodnie z duchem etnografii wirtualnej, a więc badań o charakterze jakościowym, angażującym i emicznym („native point of view”). Uzupełniła je o elementy medio- i literaturoznawczych metod analizy tekstów. W latach 2014-2018 testowała metody etnograficzno-netnograficzne (kwerenda zasobów sieciowych, obserwacja dyskusji na portalach, obserwacja uczestnicząca podczas 10 fanowskich konwentów w różnych miastach Polski), w potem także narzędzie w postaci wywiadu swobodnego (w wariacie niestandardyzowanym i nieustrukturyzowanym – w sumie było to 13 rozmów).

Celem zaprezentowanych w pracy badań była transgresyjność praktyk fanowskich, wyrażana w ramach *real person fiction* (teksty dotyczące osób rzeczywistych) oraz *real person slash* (łączenie bohaterów w homoerotyczne związki). Zajmowała ją ponadto „strefa kontaktu” między fandomami a twórcami/producentami. Stwierdzić należy, że badaczka poprawnie zarysowała kredowe pole swoich dociekań, uwzględniając nie tylko funkcjonalny wymiar działań fanów („Jaką rolę spełnia fandom...?”), ale też ich poziom sensotwórczy, związany z motywacjami, postrzeganiem i oceną owych działań. Za poprawnie wskazany uważam ponadto

cel zaprezentowanych badań: „wypełnienie badawczej luki w kwestii jednej z najbardziej kontrowersyjnych fanowskich praktyk – używania osób rzeczywistych w fikcjach fanowskich” (s. 278).

Recenzowana praca składa się z pięciu rozdziałów, Wstępu, Zakończenia oraz Bibliografii (podzielonej na literaturę przedmiotu, teksty źródłowe i źródła fanowskie). W rozdziale pierwszym autorka omawia międzydiscyplinową refleksję na temat fikcji fanowskich subkultur, formułuje definicję operacyjną, omawia również motywacje stojące za trudem poświęconym kreowaniu takich transformatywnych tekstów. W rozdziale drugim osadza fanfikcje w kontekście znaczących ujęć teoretycznych, takich jak dialogiczność czy intertekstualność, prezentuje ponadto, za Henrym Jenkinsem, dziesięć strategii stosowanych przez autorów fikcji fanowskich. W tej części pracy porusza też kwestię praw własności tekstu, wyraźnie sympatyzując z figurą kulturowego kłusownictwa. Kolejny rozdział autorka poświęca fanowskim transgresjom, wiele miejsca rezerwując dla kwestii erotyzacji czy queerowania tekstu kanonicznego. Uwzględnia tutaj także różnice międzykulturowe. Rozdział czwarty *stricto* ogniskuje się na wywołanej w tytule rozprawy tematyce, a mgr Włodarczyk konceptualizuje w jego ramach figurę osoby znanej/sławnej, ukazuje genezę wykorzystywania jej w tekstach kultury, omawiając aktualne przykłady, a w tym także komunikację między fanami a producentami czy aktorami. W ostatnim rozdziale zawarto prezentację oraz interpretację rozmów, pozwalającą na sformułowanie wniosków dotyczących postaw, motywacji i wartości towarzyszących fanfikcjom.

Nie mam zastrzeżeń do takiego układu pracy. Dzięki niemu autorka systematycznie rozwija i pogłębia swoje analizy, od pewnego momentu włączając w swoje wywody – jak wspomniałem – także materiały pozyskane w trakcie *desk research*, obserwacji uczestniczących oraz podczas wywiadów. Znakomicie wzbogaca to tekst, a zestawianie stwierdzeń akademickich (czy to rodzimych czy zagranicznych) z opiniami rozmówców w bardzo interesujący sposób je destabilizuje i różnicuje. Wysoko oceniam zwłaszcza te partie pracy, w których doktorantka sumarycznie podsumowuje wieloletnie debaty na temat prawomocności popkultury, wykazując się dobrą znajomością literatury przedmiotu, umiejętnością krytycznego myślenia i cnotą zwięzłości budowanej na tym, co istotne. Wartościowym uzupełnieniem pracy jest materiał ilustracyjny, w tym także autorskie tabele i wykresy.

Zajmowanie się tematem fandomów i fanfików może u części odbiorców rodzić pytania o istotność tego typu problematyki. Rozprawy magister Włodarczyk można użyć jako argumentu na rzecz tezy przeciwnej: popkultura jest powszechnym i żywym stanem kultury,

dotykającym w jakiejś wersji każdego z nas, zaś bycie fanem i praktyk: fanowskie dałoby się najprawdopodobniej rozpoznać u większości współczesnych mieszkańców okablowanego świata. Nie ma zatem mowy o marginalności zjawiska, ale raczej o jego lekceważeniu bądź niedocenianiu. Jakże doniosłe jest choćby rozważane w pracy pytanie o tzw. tożsamość transświatową (*transworld identity*). Można ją wszak kojarzyć i z transhumanizmem (podważającym fundamenty homocentrycznej wizji kultury), i z nurtem posthumanistycznym, a nawet renesansem zainteresowania (nowym) animizmem (a przy okazji również odświeżającym myślenie w kategoriach cyborgizacji, zapoczątkowane słynnym manifestem Donny Haraway).

Ma rację autorka stwierdzając, że sporo już wiemy o tym, co fan: robią, znacznie mniej natomiast jest rozpoznań dotyczących tego, dlaczego to robią, co wywołuje tak silne afekty, z jakiego powodu angażują się oni w działania, których skutki trudno uznać za ściśle utylitarne czy praktyczne. Powraca tym samym antropologiczna wulgata przypominająca, że czym innym jest to, co ludzie mówią (choć względnie łatwo to uchwycić), czym innym to, co robią (deklaracje stoją bowiem często w sprzeczności z praktykami), a jeszcze czym innym to, co myślą (a co stwierdzić z kolei najtrudniej). Na tych trzech poziomach rozgrywa się kultura, o tych trzech poziomach winien pamiętać każdy jej badacz. Wywiad jest w tym kontekście dobrym, ale ograniczonym narzędziem, dającym nam dostęp do sfery deklaracji. Za nimi winna iść obserwacja, najlepiej długoterminowa, wymuszająca mniej lub dalej posunięte zaangażowanie (o empatii nie wspominając). Na końcu migotliwie jawi się sposób myślenia, będący w istocie nieuchwytnym i wciąż oddalającym się horyzontem badawczego pragnienia. Pytanie 'dlaczego' pozostaje jednak niezmiennym i kluczowym zadaniem każdego badającego postępowania skupionego na podmiotowym świecie wartości – baz podziału na analogowy i digitalny.

W świetle uwag powyższych jako bardzo cenny jawi się ostatni rozdział rozprawy. Autorka dokonuje w nim interpretacji tej części swoich badań, która miała formę wywiadów etnograficznych. Grupa współpracująca to 13 osób (10, kobiet, 2 mężczyzn, 1 osoba agenderowa). Dzięki skutecznemu zastosowaniu tego narzędzia, mgr Włodarczyk zyskała dostęp do oryginalnych, „wywołanych” źródeł, rzucających zaskakujące czasem światło na dotychczasowe ustalenia dotyczące fanów i fanfikcji. Okazało się, że dla części uczestników, fandomy były przestrzenią bezpieczeństwa, swobodnej rozmowy oraz odkrywania afektów niemożliwego raczej wobec kogoś z zewnątrz. Jako istotny czynnik społeczny jawi się kwestia dojrzwania i dostrzegania wyraźnej granicy między ulubioną postacią a odtwarzającym ją aktorem („Dostałam zimnego przysznica”, s. 218). Arcyciekawym wątkiem jest praktyka

polegająca na wykorzystywaniu darmowej gazety papierowej („Gratka”) do zamieszczania anonsów i sieciowania się fanów (a więc używanie „ich” przedmiotów do „naszych” celów, mówiąc językiem Fiske’a).

Bardzo celne jest wyróżnienie przez doktorantkę – za Jenkinsem – dominujących form „przepisywania” kanonu i jego tekstów: rekontekstualizacja, poszerzanie ram czasowych, decentralizacja, zmiana stanowiska moralnego (a może raczej „zmiana perspektywy?”), zmiana gatunkowa, crossover, przemieszczenie postaci, personalizacja, emocjonalna intensyfikacja, erotyzacja. To w tych właśnie wariantach realizują się najczęstsze praktyki fanów, na tym polega praca z kanonem; traktując to wyliczenie generalniej, można by powiedzieć, że to tego typu działań sprowadza się każda aktywność innowacyjna, nastawiona na zmianę i próbę opowiedzenia czegoś na nowo, w nowych okolicznościach, dla nowych odbiorców. Potwierdza się tym samym istotność podejmowanej w pracy problematyki. Warto przy tej okazji zatrzymać się przy pojęciu fikcji, powracającym wszak wiele razy przy analizie fanfików. Otóż fikcje – jak pokazywał znamienity antropolog amerykański Clifford Geertz – są „czymś ukształtowanym – takie jest pierwotne znaczenie słowa *fictiō* - (...) nie w znaczeniu czegoś fałszywego, niefaktycznego, czy też jedynie eksperymentów pomyślanych ‘jak gdyby’”, Są aktami wyobraźni” („Opis gęsty – w stronę interpretatywnej teorii kultury”, 1973/2003). To ważne stwierdzenie, wyzwalające z nawyku myślenia w gorsecie opozycji prawda-fikcja (a także *logos-mythos*).

Moje zasadnicze wątpliwości co do treści pracy są trzy. Po pierwsze, autorka zbyt mało miejsca poświęciła etycznemu wymiarowi tworzenia, cyrkulacji i odbioru fanfikcji. Warto byłoby przyjrzeć się temu zjawisku z perspektywy – na przykład - filozoficznego pojęcia osoby i jej suwerenności, a także związanej z relacją podmiot-podmiot kwestii odpowiedzialności, choćby w ujęciu Emmanuela Lévinasa czy Martina Bubera. To zaskakujące, że gdy tyle wokół mówi się o potrzebie szacunku i czułości, to w rozprawie wartości te w zasadzie nie znalazły swojego miejsca.

Po drugie, żałuję, że nie aktywowano w pracy bardzo aktualnego kontekstu związanego z pojęciami, takimi jak fake news i post-prawda. Dzięki badaniom wiemy, że wyrastają one z konkretnych celów (oraz zapotrzebowań) o charakterze politycznym, propagandowym bądź komercyjnym. Słusznie twierdzi Lee McIntyre, badacz z Center for Philosophy and History of Science na Boston University: „Jeśli spojrzymy wstecz na historię, to okaże się, że bogactwo i władza zawsze miały swój interes w przekonywaniu ‘ciemnego ludu’ do wiary w to, co im samym było potrzebne” i dalej: „Celem stosowania post-prawdy jest osiągnięcie ideologicznej przewagi, w związku z czym jej zwolennicy starają się zmusić innych do wiary w coś, bez

względu na to, czy są na to dowody, czy też ich nie ma”. Pomijając w tym miejscu wyraźne polityczne konotacje, za bardzo interesujące uznałbym badania zmierzające do ustalenia, czy źródła fanfikcji rzeczywiście są – w porównaniu z ponurą otoczką fake newsów i post-prawdy – tak jednoznacznie „niewinne”.

Po trzecie, czuję spory niedosyt związany z przeprowadzonymi przez doktorantkę obserwacjami uczestniczącymi. To doskonale, że mgr Włodarczyk dokonywała badawczych rozpoznaw na konwentach, a szkoda wielka jednocześnie, że tak dyskretnie są one obecne na kartach pracy. Zakładam, że pewne zachowania, relacje i gesty mogłyby mieć dużą wagę poznawczą i wyjaśniającą; niestety dowiadujemy się o nich o wiele za mało.

Mimo wskazanych niedoskonałości, końcowa ocena recenzowanej pracy nie jest trudna. Rozprawa doktorska mgr Agaty Włodarczyk prezentuje właściwy poziom myślowy, zdecydowanie poszerza pole naszej dotychczasowej wiedzy, prezentuje też znaczący głos w debacie dotyczącej zarówno kultury popularnej, jak i fandomów oraz praktyk fanowskich. Doktorantka wykazała się dużą umiejętnością w korzystaniu z literatury przedmiotu, pomysłowością w stawianiu nowych pytań i formułowaniu inspirujących poznawczo wniosków. Na podkreślenie zasługuje także to, że mgr Włodarczyk przeprowadziła własne badania, w istotny sposób wzbogacające jej wywód, nadające mu ponadto wyraźne rysy oryginalności.

Biorąc pod uwagę wymienione wcześniej walory pracy, stwierdzam, że rozprawa „Negocjacje z rzeczywistością. Fikcje fanowskie o realnych osobach jako forma kulturowej transgresji” spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie mgr Agaty Włodarczyk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



prof. dr hab. Waldemar Kuligowski

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

ul. Umultowska 89D

61-614 Poznań